

PRZEGLĄD TECHNICZNY

TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM TECHNIKI I PRZEMYSŁU.

Tom XLII.

Warszawa, dnia 21 kwietnia 1904 r.

№ 16.

Czasopiśmiennictwo techniczne polskie przed r. 1875.

(Ciąg dalszy; p. № 15 r. b., str. 201).

Najpoważniejsze prace ogłosił tu PANCER. Rozpoczął zeszyt pierwszy „Nowa teoria wiatraków“, ciągnąca się przez dwa zeszyty. Jasno i przystępnie napisana ta rozprawa, stanowi jakby rozdział wykładu mechaniki praktycznej, która należała do kursu budownictwa w szkole wojskowej aplikacyjnej. Podana w zeszycie piątym: „Wiadomość o nowym rodzaju mostów żelaznych na wielką otwartość“, jest najobszerniejszą i najwybitniejszą jego pracą, w której opisał swe pierwsze pomysły techniczne. Artykuł „O mocy (resistance) prętów obciążonych pionowo, czyli w kierunku ich długości“, stanowi przyczynek do rozprawy o mostach.

STANISŁAW RZEWUSKI dopomagał dzielnie JANICKIEMU, wypełniając braki teki redakcyjnej. Artykuły swe opracowywał starannie, jakkolwiek odnosiły się do różnorodnych przedmiotów. W zeszycie drugim pisał „O glutenie“ i zastanawiał się nad „Projektem sprowadzenia gazu wodorowego z Staffordshire do Londynu“, powołując się na poglądy, rozwijane przez PANCERA w *Pamiętniku um. cz. i st.*, w artykule „Osobliwy skutek oporu powietrza w rurach“. W zeszycie trzecim podał rzecz „O studniach wierconych czyli artezyjskich“, nadmienając w przypisku, że „w Warszawie starano się już zrobić studnie wiercone: w ogrodzie Saskim, w fabryce EWANSA i na Solcu, lecz bez pomyślnego dotąd skutku. Świdrowanie, do głębokości około 130 stóp pod poziom najniższej wody w Wiśle doprowadzone, nie dało wody wytryskującej“. Hr. ANDRZEJ ZAMOJSKI krzątał się podówczas około budowy podobnych studzien, komunikował geologowi francuskiemu HÉRICOURT DE THURY dane geognostyczne dotyczące Warszawy i na zasadzie jego opinii zamierzał prowadzić wiercenia, przez robotników sprowadzonych z Paryża od pp. FLACHAT. W zeszycie 6 i 7 podał RZEWUSKI artykuł z innej dziedziny: „Zastosowanie fizjologii do historii“. Wracając do rzeczy technicznych, zamieścił w zeszycie dziewiątym „Metodę podziałek sprowadzonych (zredukowanych); nowy sposób rysowania wynalazku p. BURG“. Wynalazca nazywał swój sposób „rztutowym“ (Projectiv Methode), RZEWUSKI uważał za właściwszą, wziętą z francuskiego nazwę „metody podziałek sprowadzonych“ (méthode des échelles réduites). Wspominając w końcu artykułu o wiążącej się z tą metodą teorii poprzecznych i przytaczając BROŻKA, którego nazywał BROSKIM, pomieszał rozprawę „Geometria distantiarum“ BROŻKA, z dziełkiem „Geometria peregrinans“ GŁOSKOWSKIEGO, co wszakże sprostował w końcu zeszytu, według wskazówek prof. FRACKIEWICZA. W tymże zeszycie podał ciepło napisany nekrolog MARKA ANTONIEGO PAWŁOWICZA.

Poraz pierwszy wystąpili z pracami swymi młodzi profesorowie szkoły przygotowawczej do instytutu politechnicznego, WRZEŚNIEWSKI i ZDZITOWIECKI. WINCENTY WRZEŚNIEWSKI (ur. 1800, zm. 1862), późniejszy profesor w Marymoncie i w gimnazjum realnem, autor „Miernictwa niższego“ (Warszawa 1841), pisał „O metodach rysunku topograficznego“, roztrząsając różne sposoby przedstawiania gór na kartach. SEWERYN ZDZITOWIECKI (ur. 1802, zm. 1879), chemik, wykładający później na kursach dodatkowych i w gimnazjum realnem, zamieścił: „Rozbiór wodnianu żelaza z Miedzianej Góry“, zakomunikowanego mu przez prof. LUDWIKA ZEISZNERA, geologa (ur. 1807, zm. 1871) i „Rozbiór gliny z Koszyc“.

Z dawnych współpracowników pism poprzednio rozpatrywanych, drukowali tu swe prace profesorowie uniwersytetu SKRODZKI i MILE. SKRODZKI, pod literami: J. K. S., podał dwa artykuły z fizyki: „O mierzeniu sił elektrodynamicznych i o dochodzeniu za ich pomocą temperatury płomienia“, „O dochodzeniu natury metalicznej istot mineralnych za pomocą elektryczności“. MILE zamieścił między innymi „Nowe spostrzeżenia nad pewną odmianą soli kuchennej z Wieliczki“,

dostarczonej mu przez ZEISZNERA. Profesor AUGUSTYN FRACKIEWICZ (ur. 1796, zm. 1883) drukował tu także swoje „Dowody kilku twierdzeń z trygonometrii kulistej“. BENJAMIN FLATT podał artykuły: „O koniach angielskich“ i „Wiadomość historyczną o Instytucie agronomicznym w Marymoncie“ a JAN ZIENKOWSKI obszerną pracę p. t. „Ogólne uwagi nad umysłowymi i fizycznymi własnościami zwierząt domowych, ze względu na stosowniejsze onych hodowanie i większe z nich pożytki w gospodarstwie“.

Dwa cenne artykuły treści technicznej zaznaczyć wypada w zeszycie dziewiątym. „Krótki opis budowy teatru nowo stawiającego się w Warszawie“ (1 tabl. rys.), podznaczony literami L. K., był może pióra LUDWIKA KAUFMANA rzeźbiarza, przyjmującego udział w ozdabianiu gmachu. Wspominany już ANTONI HANN podał w tym zeszycie swoje „Uwagi nad niektórymi gałęziami przemysłu krajowego“, zebrane podczas wycieczek, jakie profesorowie szkoły przygotowawczej robili wraz z uczniami po fabrykach a przedrukowane wkrótce w *Programie szkoły przygotowawczej* z r. 1830/1.

Wydane dziesięć zeszytów *Pamiętnika JANICKIEGO*, jakkolwiek zawierały kilka artykułów odbiegających swą treścią od techniki, przewyższały jednak znacznie, zaletami podanych w nich prac czysto technicznych, wszystkie nasze dawniejsze czasopisma specjalne. Stanowią one wspaniały pomnik działalności piśmienniczej techników naszych w trzecim dziesiątku ubiegłego stulecia i do dziś są wzorem poważnego naukowo-technicznego wydawnictwa.

Równocześnie z dwoma *Pamiętnikami*, o jakich była mowa, wychodziły w Warszawie dwa pisma technologiczne *Stawianin* i *Piast*. W pierwszych dniach stycznia 1829 r. profesor chemii Uniwersytetu Warszawskiego ADAM MAXYMILIAN KITAJEWSKI (ur. 1789, zm. 1837) ogłosił prospekt na czasopismo: *Stawianin, tygodnik dla rzemiosł, rolnictwa, handlu, domowego gospodarstwa i dla potrzeb praktycznego życia w ogólności*. Pismo obejmować miało „wszelkie wiadomości, które udział głównych gałęzi przemysłu krajowego mają na celu“, a więc najprzód „wszelkie nowe wynalazki, odkrycia i udoskonalenia w rzemiosłach, sztukach, rolnictwie... a następnie w tych umiejętnościach, jak mechanika, chemia i inne, które w tamtych główną zasadę stanowią...“ Redakcja obiecywała umieszczanie doniesień „o wzroście szkół, jakoteż wszelkich innych zakładów i rozporządzeń do podniesienia przemysłu dążących... wykazy nie tylko obecnego stanu, ale i stopniowego rozwijania się krajowego i pobratymczych ludów przemysłu... Każdy nadto numer tego pisma mieć będzie osobny dodatkowy oddział pod napisem *Telegraf*, poświęcony rozmaitościom...“ *Stawianin* wychodzić miał co sobota, w numerach jednoarkuszowych, poczynając od 31 stycznia. Prenumerata kwartałna w Warszawie zł. 6 gr. 20, na prowincyi zł. 7 gr. 10.

Jakoż w sobotę 31 stycznia 1829 r. ukazał się pierwszy numer *Stawianina*, obejmujący na szesnastu stronicach druku następujące artykuły: „Wstęp. Rozkrzewienie wiadomości rolniczych w Anglii. Czyszczenie syropów. Zemsta godna naśladowania. Konserwatorium paryskie sztuk i rzemiosł. Farba żółta. *Telegraf*. Obserwacje“. We wstępie redaktor tak się zastanawia nad przemysłem krajowym: „Znajome są wywody i rozumowania uczonych, o wielu rodzajach przemysłu, któremi różne kraje, podług położenia swego i okoliczności czasowych, głównie zajmować się winny. Co do nas, nikt zapewne nie zaprzeczy, iż z tych samych względów rolnictwo powinno być zasadą przemysłowej dążności. Kiedy jednak stawać zamysłamy w obronie przemysłu rękodzielniczego, podawać środki jego wzniesienia i doskonalenia, nikt pewno sądzić nie będzie, abyśmy, ślepo naśladowując cudzoziemców, mniemali, że kraj nasz może być wyłącznie rękodzielniczym;

bo należycie zgłębiając stan nasz przemysłowy, każdy się przekona, iż przerabianie, zwłaszcza do pewnego stopnia właściwych nam ziemiopłodów, do przemysłu naszego rolniczego liczyć się powinno. Z tego przekonania wypływa niebezzasadne życzenie, abyśmy, oceniając obecne stanowisko nasze, nie chwytały się od razu zawikłańszych prac produkcyjnych, wymagających większego światła i wytrwałości, do których dopiero z czasem dojść możemy, większych zapasów, kapitałów i stosunków handlowych. Sprawiedliwe zatem jest i nader słuszne opiekowanie się rządu krajowymi rękodzielami. Wymagają one dzielniejszego wsparcia w kraju, gdzie długo nieznane i zaniebane, w ostatnich dopiero czasach wznosić się pomyślnie zaczęły: w kraju, gdzie wiele jeszcze i długich potrzeba usiłowań do przejścia umysłów zasadami pracowitości i zabiegłości, aby te zamienione niejako w nałóg, od jednych do drugich pokoleń w dziedzictwie przechodziły: aby przez to każdy prawie dom stał się praktyczną szkołą a usilność pojedynczych osób, zdjęła z Rządu niewłaściwy ciężar, bezpośredniej nad przemysłem opieki. Artykuł „Zemsta godna naśladowania” podnosi założenie przez PITTA komitetu rolniczego (Board of Agriculture), w odpowiedzi na ostrą krytykę jego mowy, ogłoszoną przez ARTERA YOUNGA. W „Telegrafie” spotykamy między innymi wiadomość o *Dzienniku ogrodniczym*, wychodzącym w Krakowie. Na ostatniej stronie zamieszczono „Tablicę wschodu i zachodu słońca i znaczących planet” oraz „Dostrzeżenia meteorologiczne, czynione w obserwatorium astronomicznym warszawskim” (od 23 do 29 stycznia), udzielone przez dyrektora FRANCISKA ARMIŃSKIEGO.

Podobny był układ następnych numerów. Na wstępie podawano zawsze kilka wierszy (4–6) jakiego znanego poety, odnoszących się do pracy i rolnictwa, dalej artykuł rolniczy, opisy szkół i drobne recepty technologiczne. Podawano także niekiedy artykułiki z zakresu moralności. Redakcja, naśladując układ dawniejszych „Magazine”, chciała wytworzyć pismo kształcące i zachęcające do prac rolniczych, technicznych i przemysłowych. Szło to ciężko, artykuły były nie jednakowo przystępne i niemogące zadowolić ogółu czytelników. Współpracowników było niewielu. Wkrótce też redakcja zmuszona była uciec się do drukowania gotowych większych artykułów, nie mogąc nadać z przygotowywaniem co tydzień bieżących, drobniejszych. Podano więc w trzech numerach „Nowy sposób prof. FARISH rysowania w perspektywie, zwanej przez niego izometryczną” i rozpoczęto druk pracy J. B. PUSCHA „Geognostyczny opis Polski”, przełożonej z niemieckiego przez KITAJEWSKIEGO. Podano także w numerze 26-ym przełożony z GRAY'S Oper. Chem. artykuł „Fabrykacja chlorku wapiennego”, z przypiskiem, zainteresować mogącym dziejopisa naszego przemysłu: „Już od lat ośmiu chlorek ten był na dość znaczną stopę robiony w pracowni chemicznej uniw. warsz. i używany prócz innych pomniejszych celów, w papierni angielskiej w Marymoncie przez s. p. SKÓRZEWSKIEGO, komisarza fabryk, jako też w zakładzie W-go SKRZECZEWSKIEGO w Jeziornie do bielienia miazgi papierowej”.

Numer 26 zakończył tom pierwszy *Stawianina*, liczący 416 str. druku i XI tabl. rys. Redakcja dostarczyła prenumeratorom dokładny indeks nazwisk i rzeczy oraz kartę tytułową z przedmową, w której w sposób dość oryginalny zaznacza sama niedostateczną przystępność i jednostronność pisma. „Zbývá mu dotąd wprowadzić (są słowa przedmowy) na trudnej sztuce gminniejszego wysłowienia i opowiadania, zastosowanych do niższych pojęć tej najliczniejszej a zarazem najużyteczniejszej klasy krajowców, to jest szacownej, zarobkowej ludności, której skutecznie usłużyć najgorętszym jest naszym pragnieniem i dążnością; zbývá mu na spornych rozumowanych rozbiórach, które ścieraniem się zdań osób praktycznie usposobionych, chociażby nawet mniej wytrawnym, więcej nierównie nadać są w stanie wartości pismu, aniżeli by też najmożliwsze, najszcześniejsze, zawsze wszelako jednostronne zapatrywania się pojedynczego wydawcy: wszakże co do pierwszego, nie samej widocznie redakcyi może być winą niedostatek, który więcej od dotychczasowych stosunków przemysłu krajowego zależy: co zaś do drugiego, śmiało po gotowości dla ogólnego dobra światłych ziomeków spodzie-

wać się można iż, kiedy w samym zarodzie łaskawi zwolennicy, jedni z pobłażaniem i hojnością utrzymanie się tego pisma zapewnili, drudzy światłami swemi pracami je wspierali, za co im się od nas publiczne wynurzenie wdzięczności słusznie należy, tedy i nadal czystym zamiarom redakcyi pomocy swej nieodmówią, skoro też sobie na ich względy ciągle wzrastającą usilnością, zasłużyć potrafi”.

W drugim półroczu ukończono druk pracy PUSCHA, która też wyszła w oddzielnej odbitce (Warszawa 1830, 8°, str. 104 z tabl. litogr.) a obok drobiazgów bieżących podano praktyczne traktaty o uprawie i wielorakich użytkach kartofli, zebrane z dzieł SCHWERZ'A i KREYSSIG'A. Zamieszczono także obszerny artykuł SEWERYNA ZDZITOWIECKIEGO „Niektóre uwagi nad nomenklaturą chemiczną polską”, wypełniający trzy numery: 47, 48 i 49, wydane razem 12 grudnia. W trzech następnych ukończono pozaczynane dawniej artykuły i na numerze 52-gim, wydanym 2 stycznia 1830 r., *Stawianin* zakończył swój żywot. Tom II liczy 424 str. druku i XVII tabl. rys. Redakcja dołączyła indeks alfabetyczny a także systematyczny spis artykułów, podanych w obu tomach. W przedmowie objaśnia KITAJEWSKI, że „Znaczna liczba przedmiotów tego tomu, a osobliwie obliczenie tablicy rozszerzalności od ciepła ciał stałych, tyle do sumiennego wypracowania wymagały czasu, że siedm ostatnich numerów pisma, które przez trzy pierwsze kwartały ze skrupulatną punktualnością wychodziło, zbyt późno opóźnione być musiało, co naturalnie wstrzymało dalszy bieg onego”.

W końcu przedmowy podał KITAJEWSKI nazwiska swych głównych współpracowników: „Wydawca jest bezpośrednio odpowiedzialny za artykuły własnego wypracowania, jakimi są wszystkie bez podpisu będące, tudzież opatrzone znakami —Y.—, —W.—, lub W. Sł. Poszanowanie prawa własności nakazuje nadmienić, iż materiały do artykułów z podpisem —A.—, —L.— były dostarczone przez WW. Magistrów Filozofii, pierwszy przez FORTUNATA JANISZEWSKIEGO, drugi przez JÓZEFA BELZĘ, oznaczone zaś podpisem —S.— dostarczył zany nieodżałowany s. p. Magister Filozofii ADAM PODYMOWICZ. Artykuły oznaczone —R.— i —B.— były czerpane z raportów profesorów, pierwszy W. HANN, drugi W. RYBICKIEGO. Oznaczonych —P.— tudzież B. jest autorem W. Magister ANTONI CYPRIŚSKI, a oznaczonych —C.— W. CHLEBOWSKI. Prócz tym szanownym uczonym, wynurzenie należne podziękowania, za udzielone światło pomoce WW. prof. Uniwersytetu ARMIŃSKIEMU, FRĄCKIEWICZOWI (A. F. lub —F.—) i JAROCKIEMU (—J.—), jest dla nas najmiłą powinnością”.

Jakkolwiek znacznie niższy doborem artykułów i układem, prześcignął wszakże *Stawianina* popularnością, w skutku której o rok dłużej wychodził, równocześnie powstały *Piast*. Wydawnictwo to podjął literat i właściciel drukarni JÓZEF WAWRZYNIEC KRASIŃSKI (ur. 1783, zm. 1845), a następnie prowadził je jako redaktor JĘDRZEJ RADWAŃSKI (ur. 1800, zm. 1860), autor „Zasad Fizyki” (Warsz. 1837). Jeden ze stałych współpracowników *Piasta*, JÓZEF BELZA twierdzi¹⁾, że z 24 tomików wydawnictwa, 18 ostatnich wyszło pod redakcją RADWAŃSKIEGO. W opisie *Piasta*, jaki ZYGMUNT GAWARZECKI wydrukował w *Kalendarzu Jaworskiego* z r. 1862, nie ma wzmianki o żadnym z redaktorów a i współpracownicy zaledwie niektórzy są wymienieni.

KRASIŃSKI zapowiedział wydawnictwo prospektem, obiecującym, że redaktorowie *Piasta*: „nie wdając się w żadne uczone rozprawy, ale raczej mając wzgląd na ogół mieszkańców Królestwa Polskiego, ogłaszać będą w sposobie krótkim i każdemu do pojęcia łatwym, to wszystko, coby myślicy rzemieślnik zaraz w swoim warsztacie, rękodzielnik w swoim zakładzie, ogrodnik, gospodarz, gospodyni nawet w obrębie czynności swoich, na pożytek obrócić mogli”. Pismo miało być miesięczne i kosztować kwartalnie 5 zł. na miejscu a 7 zł. na prowincyi.

(C. d. n.)

Feliks Kucharzewski.

¹⁾ Życiorys Radwańskiego, napisany przez Belzę, podał *Tygodnik Ilustrowany* z r. 1862, a w streszczeniu *Encyklopedia większa Orłbrandta*.